

Antykorupcja

<https://antykorupcja.gov.pl/ak/aktualnosci/13962,Wycig-po-patent.html>
17.05.2025, 11:12

Strona znajduje się w archiwum.

Wyścig po patent

W Stanach Zjednoczonych, egzaminatorów urzędu patentowego, pełniących urząd zaufania publicznego, obowiązuje kodeks etyki, który zakazuje przyjmowania prezentów, łapówek oraz uczestniczenia w przedsięwzięciach, które mogłyby spowodować konflikt interesów*.

Pitem, byłem przygnębiony, nerwowy i nieprzygotowany do tak ważnej sprawy.

Nie zdawałem sobie sprawy ze znaczenia moich zeznań.

- Zenas Fisk Wilber,
egzaminator urzędu patentowego



©cookelma/Photogenica

Każdy z milionów wynalazków przed opatentowaniem musi zostać przeegzaminowany przez biegłego w danej dziedzinie**.

Surowe przepisy ewoluowały i były skutkiem wielu wcześniejszych przypadków niesprawiedliwego przyznania patentu, co często wiązało się ze sporymi pieniędzmi, które wynalazca mógł otrzymać po wdrożeniu urządzenia do produkcji, nie wspominając o sławie. Jednym z najgłośniejszych przykładów jest chyba ten związany z prototypem telefonu Aleksandra Grahama Bella, a wyścig po patent miał miejsce w 1876 r.

Dekadę po przyznaniu patentu i okrzyknięciu Bella wynalazcą telefonu, 22 maja 1886 r., gazeta „The Washington Post” na pierwszej stronie opublikowała szokujący artykuł pod tytułem „Wilber się przyznał”, w którym egzaminator urzędu patentowego Zenas F. Wilber, oświadczył, iż Bell podczas starań o opatentowanie telefonu wręczył mu 100-dolarowy banknot¹. W artykule znajduje się ręcznie nakreślony szkic urzędu patentowego z zaznaczonym miejscem wręczenia łapówki.

Miała być ona odpowiedzią na niezgodne z prawem okazanie prawnikowi Bella aplikacji Elishy Graya. Można by więc sądzić, że ten przedstawił wniosek o opatentowanie prototypu telefonu przed Bellem. Zgodnie z tym, co podaje gazeta, Zenas Fisk Wilber złożył następujące oświadczenie:

Jedno z moich zeznań z 21 października 1885 r., zostało złożone na żądanie pana Swana – radcy Bell Company, w czasie kiedy bardzo cierpiałem z powodu alkoholizmu. Szkalowano mnie i atakowano przed rzeczoną komisją. W takich okolicznościach moje zdolności rozumowania odbiegały od normalnych, w zasadzie zostałem wmanewrowany i podpisałem je, nie zdając sobie w pełni sprawy, co to oświadczenie zawierało. Piłem, byłem przygnębiony, nerwowy i nieprzygotowany do tak ważnej sprawy. Nie zdawałem sobie sprawy ze znaczenia moich zeznań, do których informacje dostarczył mi pan Swan, który wręczył mi 100 dolarów [...]. W tej chwili jestem całkowicie i w zupełności wolny od wpływu alkoholu. Jestem trzeźwy i w pełni władz umysłowych i fizycznych. To oświadczenie jest więc wynikiem zmiany mojego sposobu życia i pragnieniem naprawienia wielkiej krzywdy wyrządzonej niewinnemu człowiekowi. Jestem przekonany, że przez moje działanie w czasie pełnienia funkcji egzaminatora patentów, Elisha Gray został pozbawiony zgodnej z prawem możliwości do dowiedzenia swoich praw co do wynalezienia telefonu, i teraz chciałbym powiedzieć, w jaki sposób do tego doszło.

Seth Shulman podsumowuje: *Wilber znał Baileya od ponad dekady, służyli bowiem w tym samym regimencie. Przy wielu okazjach pożyczał też od niego pieniądze. Jednak kiedy spostrzegł podobieństwo patentów, odroczył aplikację Bella, wysyłając stosowne powiadomienie. 19 lutego 1876 r. prawnik Bella pojawił się w biurze Wilbera, a ten, teraz już wbrew procedurom, przedstawił mu aplikację patentowego, Ellisa Speara, o*

przeprowadzenie dochodzenia determinującego pierwszeństwo patentu².

Jak zaznacza gazeta, profesora Bella broniła czołowa kancelaria adwokacka. Jeden z prawników o nazwisku Marcellus Bailey, przyjaźnił się z Wilberem. Ten z kolei, obejmując stanowisko, był człowiekiem niezamożnym i nawet później, podczas pracy w urzędzie borykał się z problemami finansowymi. Z tego też względu wielokrotnie zwracał się do Baileya o pożyczkę, mimo iż wiedział, że istnieje przepis zakazujący tego typu praktyk. W czasie ubiegania się Bella o patent, Wilber zadłużył się u jego pełnomocnika, szczodrego również dla innych pracowników biura, na 100 dolarów. Pod wpływem tych okoliczności, przekonany przez prawnika Wilber udostępnił mu wniosek Elishy Graya, a także zaświadczył, że dokumenty Grahama Bella zostały złożone wcześniej. Bezpośrednio po ukazaniu się artykułu Bell złożył oświadczenie pod przysięgą, w którym zaprzeczał, by kiedykolwiek przekupił Wilbera.

Po ponad stu latach biograf Bella – Seth Shulman – autor książki „*The Telephone Gambit*” twierdził, że Bell popełnił plagiat, kopiując rysunek telefonu Graya. Shulman miał dostęp do notatek Bella, podczas studiowania których odkrył, że przez długie miesiące Bell pracował nad telefonem bez sukcesów, by nagle 8 marca 1876 r., używając igły zanurzonej w roztworze wody i kwasu, wymusić obieg energii elektrycznej. Dwa dni później Bell wykorzystując tę metodę wypowiedział słynne słowa: „Watsonie, niech pan tu przyjdzie”³. Kilka tygodni wcześniej, 14 lutego 1876 r. Bell złożył wniosek o patent dotyczący urządzenia umożliwiającego przesyłanie kilku telegramów jednocześnie. Na marginesie była adnotacja, prawdopodobnie dodana później, nawiązująca do metody telegraficznego przesyłania głosu i innych dźwięków. Tego samego dnia Elisha Gray przedłożył wniosek zastrzegający zabezpieczenie swoich praw do wynalazku (ang. *patent caveat*), dotyczącego „urządzenia transmitującego dźwięki i głos ludzki”⁴. W swoim wniosku Gray proponował roztwór wody i kwasu, a także dołączył stosowny rysunek.

Mając przed sobą dwie aplikacje dotyczące tego samego urządzenia, Wilber, będący egzaminatorem urządzeń elektrycznych w Urzędzie Patentowym, uznał, że należy przyjrzeć się sprawie. Powiadomił o tym Bella. Ten w ciągu kilku dni dotarł do Waszyngtonu, by spotkać się z Wilberem. 7 marca Bell otrzymał patent. Następnego dnia, po powrocie do Bostonu, w swoim notatniku naszkicował urządzenie będące niemal kopią rysunku znajdującego się we wstępnej aplikacji Graya. Wtedy też zaczął eksperymentować z roztworem również wspomnianym przez Graya. Po dwóch dniach ogłosił swój sukces.

Według Shulmana, Bell splagiatował jeden z najświetniejszych wynalazków na świecie. Proces w tej sprawie był najdonioślejszą batalią w historii amerykańskiego Sądu Najwyższego⁵. Werdykt podzielił ławę. Sędziowie w zdaniu odrębnym oddali hołd

pierwszemu wynalazcy telefonu, który był jednak zbyt biedny, by ubiegać się o patent⁶. Mimo ogromnej woli udowodnienia swojego stanowiska, sprawa o pierwszeństwo Bella lub Graya w opatentowaniu pierwszego aparatu do przesyłu dźwięków na odległość nigdy nie została przez sąd rozstrzygnięta.

Jak podaje „Boston Daily Advertiser” z 25 października 1879 r., sprawa, która ujawniła poprzedników Bella, zakończyła się ugodą przypieczętowaną dzień wcześniej, tj. 24 października 1879 r. Kompromis zawarty między Grayem a Bellem zaważył na monopolizacji rynku telegraficznego w Ameryce, przyznając wyłączne prawo, a co za tym idzie, miliony dolarów zysków.

„Western Union Telegraph Company, działając w imieniu Gold i Stock Telegraph Company, American Speaking Telephone Company oraz Harmonic Telegraph Company, zgadza się na wycofanie z prowadzenia działalności w Stanach Zjednoczonych, pozostawiając to pole całkowicie dla przedsiębiorstwa działającego w oparciu o patent Bella. Western Union dodatkowo zgadza się na procent z zysków z przedsięwzięcia i otrzymywanych z wykorzystaniem jego urządzeń, jak i do współpracy w miarę swoich możliwości. Zgodnie z powyższą umową Bell Telephone Company pozyskuje wszystkie wynalazki telefoniczne Elishy Graya z Chicago, Thomasa Edisona, George’a M. Phelps’a i wszystkich innych, których prawa należą do Western Union i przedsiębiorstw powiązanych. Prawa do podłączeń telefonicznych i wymiany systemu należą do Bell Company, które to przedsiębiorstwo przyznaje Western Union licencję na korzystanie z telefonu w celu przesyłu wiadomości telegraficznych. Kompromis nie tylko uwalnia od przyszłych sporów i kontroli wszystkich patentów dotyczących urządzeń do przesyłu ludzkiego głosu, a powstałych do tej chwili, ale tworzy też harmonię interesów między Western Union a nowym przedsiębiorstwem, która ma nieocenioną wartość dla obydwu. Kwota, jaką Bell Company zabezpieczyła tę ugodę, nie została podana, ale podejrzewa się, że była znacząca i z komercyjnego punktu widzenia są to pieniądze bardzo dobrze zainwestowane. National Bell Company powstała zupełnie niedawno z kapitałem nominalnym 850 tysięcy dolarów w akcjach wartych 100 dolarów za sztukę. Ostatnie notowania akcji sięgały 700 dolarów. Spółka jednak nie płaci jeszcze dywidend. [...] Teraz, kiedy zakończono spory, przedsiębiorstwo Bella ma przed sobą sławę i fortunę, których nie może przewyższyć żadne inne wspaniałe odkrycie naszych czasów⁷”.

* *Summary of the Ethic Rules. Office of the General Counsel Ethics Division. US Department of Commerce. US Patent and Trademark Office 2000, <http://www.uspto.gov/web/offices/com/advisory/acrobat/pto2000e.pdf> (dostęp 12.05.2011).* 1876 r.

** Pierwszy patent w Stanach Zjednoczonych został przyznany Samuelowi Hopkinsowi z Filadelfii za metodę wykorzystywaną w produkcji mydła. Do 2011 r. wydano 8 milionów patentów. W 1836 r. pożar zniszczył około 10 tysięcy dokumentów poświadczających wydanie patentu. Od tamtego czasu każdy z wydanych patentów posiada numer seryjny, za: United States Patent and Trademark Office, History and Background, <http://www.uspto.gov/products/library/ptdl/background/index.jsp> (dostęp 5.09.2011).

¹ *Mr Wilber confesses. The Ex. Patent Examiner Says He Was Bribed*, „The Washington Post”, 22 maja 1886, s. 1.

² Inną ciekawostką, jaką podaje Shulman w swojej książce, była zgoda *Encyklopedii Britannica* na uaktualnienie wpisu dotyczącego Elishy Graya i jego wynalazku. Próbę tę podjął w latach 30. ubiegłego wieku dr Lloyd W. Taylor, w: S. Shulman, *The Telephone Gambit. Chasing Alexander Graham Bell's Secret*, wyd. W.W. Northon & Company, Nowy Jork-Londyn 2008, s. 138-145.

³ Na początku Shulman myślał, że stworzony roztwór był przejawem geniuszu Bella. Zmienił jednak zdanie, kiedy okazało się, że tuż przed odkryciem, Bell przez 12 dni był nieobecny w swoim laboratorium, ponieważ pojechał odwiedzić Waszyngton, a dokładniej Urząd Patentowy, za: P. Carlson, *The Bell Telephone: Patent Nonsense?*, „The Washington Post”, 20 lutego 2008, <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2008/02/19/AR2008021902596.html> (dostęp 4.07.2011).

⁴ Zastrzeżenie patentowe (ang. *patent caveat*) dawało osobie wnoszącej 90 dni na przygotowanie wniosku patentowego. Zapobiegało ono złożeniu przez inne osoby wniosku o patent o tym samym lub podobnym przeznaczeniu, dając wynalazcy pierwszeństwo na wysunięcie właściwego wniosku patentowego. Instytucja ta nie istnieje obecnie w amerykańskim prawie patentowym. Zastąpiono ją tymczasową aplikacją (ang. *provisional patent application*), która daje wynalazcy rok na złożenie właściwego wniosku o patent. *Provisional patent application* nie rozstrzyga o cechach urządzenia, którego wniosek dotyczy i nie gwarantuje przyznania patentu, jest natomiast dowodem na wynalezienie urządzenia, mogącego być w dalszej kolejności przedmiotem egzaminowania przez eksperta pod względem wymogów niezbędnych do przyznania patentu.

⁵ Ponad 500 stron akt sprawy (t. 126) dostępne jest pod adresem <http://supreme.justia.com/us/126/1/case.html> (dostęp 1.09.2011).

⁶ W dokumentach sądowych, oprócz Graya przewija się wiele nazwisk osób, które miały dokonać odkrycia przed Bellem, wskazano również na kilkadziesiąt pozycji książkowych i czasopism naukowych opisujących pierwowzory telefonu, zanim opatentował go Bell. Są to: Philip Reis z Friedrichsdorf w Niemczech (zmarł przed rozprawą); Elisha Gray z Highland Park w stanie Illinois, Thomas A. Edison z Menlo Park w New Jersey, Daniel Drawbaugh z Eberly Mills w hrabstwie Cumberland w Pensylwanii, Amos E. Dolbear z Somerville w Massachusetts, Alfred G. Holcomb z Granby w Connecticut, Philip H. Van der Weyde z Nowego Jorku, James W. McDonough z Chicago, W.F. Channing z Providence w stanie Rhode Island, Benjamin F. Edwards z Bostonu w Massachusetts, James Hamblet jr. z Nowego Jorku, Edward Farran z Keene, New Hampshire, Antonio Meucci z Clifton ze Staten Island w stanie Nowy Jork, W.S. Voelker z Morton z Pensylwanii, Edward C. Pickering z Cambridge w Massachusetts, <http://supreme.justia.com/us/126/1/case.html> (dostęp 1.09.2011).

Na uwagę zasługuje zwłaszcza Antonio Meucci, który złożył wstępny wniosek patentowy w grudniu 1871 r. Wstępna aplikacja nie wymagała tak bardzo szczegółowego opisu, jak w przypadku właściwego wniosku patentowego, i niosła za sobą mniejsze koszty, jednak chroniła wynalazek Meucciego jedynie przez rok, po czym wynalazek musiał zostać odnowiony. Jeśli w ciągu roku od złożenia wstępnego wniosku patentowego, inny wynalazca złożył dokumenty patentowe dotyczące podobnego rozwiązania, autor oryginalnego *patent caveat* był informowany o tym fakcie i miał 3 miesiące na złożenie formalnego wniosku patentowego. Meucci tego nie zrobił, prawdopodobnie z uwagi na ciężką sytuację finansową, w jakiej się znajdował. Po ponad stu latach, w uznaniu jego wkładu w wynalezienie telefonu, w 2001 r. Kongres Stanów Zjednoczonych wydał rezolucję *Sense of the House Honoring the Life and Achievements of 19th Century*

Italian-American Inventor Antonio Meucci, and His Work in the Invention of the Telephone, 107th Congress 1st Session, House of Representative 269, 17 października 2001 r., <http://www.gpo.gov/fdsys/pkg/BILLS-107hres269ih/pdf/BILLS-107hres269ih.pdf>. (dostęp 14.12.2011).

⁷ *The Alexander Graham Bell Family Papers*, „Boston Daily Advertiser”, 25 października 1879 r., <http://memory.loc.gov/mss/magbell/285/28500129/0001i.jpg> (dostęp 1.09.2011); *The Telephone Settlement za Telephone Collectors International Singing Wires Newsletter*, z. 18, nr 11, 15 listopada 2004, <http://www.telephonecollectors.org/singwire/samples/0411sw.pdf> (dostęp 1.09.2011).

Opublikowano w dniu 10.04.2020 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA